

Zespół Giallorossich ma już za sobą cztery dni pracy na zgrupowaniu w Pinzolo, a dziś zaczął dzień piąty, porannym treningiem, przed popołudniowym spotkaniem z lokalnym zespołem.

Zespół pojawił się o 9:50 na siłowni, a kwadrans później gracze wybiegli na boisko. Rozpoczęto się od ćwiczeń atletycznych. Keba i Nura wrócili do ćwiczeń z grupą. Florenzi przechodził fizykoterapię, trenował na siłowni oraz na boisku. Karsdorp i Emerson Palmieri ograniczyli się jedynie do fizykoterapii. O 10:20 zespół został podzielony na dwie grupy i rozpoczęły się ćwiczenia z piłką:

Żółci: Alisson; Bruno Peres, Castan, Juan Jesus, Pellegrini; Ricci, Gonalons, Gerson; Cappa, Tumminello, Perotti,

Niebiescy: Alisson; De Santis, Gyomber, Nani, Seck; Marcucci, Vainqueur, Valeau; Keba, Sadiq, Antonucci.

W trakcie gierki Di Francesco prosił graczy o większą płynność i maksymalnie dwa, trzy dotknięcia piłki. Dalej trenowano grę w ofensywie, bez rywali. Lobont po jednej stronie i Alisson po drugiej pomagali w rozegraniu piłki, jako ostatni rozgrywający, właściwymi bramkarzami byli Romagnoli i Greco. Akcje rozpoczynały się od bramkarzy. O 10:49 rozpoczęły się prace stałych fragmentów gry. Trening stałych fragmentów był ćwiczony na pomniejszonym obszarze i z pozycją spaloną. O 11:03 Florenzi kontynuował prace indywidualne. Piłkarze z kolei trenowali rzuty różne, wymieniali się bramkarze i dogrywający. O 11:24 trening stałych fragmentów dobiegł końca. Gracze ćwiczyli karne. Ten, kto trafił, szedł pod prysznic. Pechowcy musieli czekać ponownie na swoją kolej. O 11:30 trafił do siatki Florenzi, który cieszył się z karnego. Był jedynym, który pokonał do tego momentu Alissona. Potem byli też Perotti i Bruno Peres. Strzał Argentyńczyka obronił wcześniej Romagnoli. Przy drugiej próbie lepszy był Perotti. W końcówce doszło do pojedynku Perotti vs B.Peres, który wygrał Brazylijczyk, ciesząc się na boku boiska z kolegami, jakby doszło do wygranej w meczu. O 11:40 sesja dobiegła końca.

Autor: abruzzo